

Włodawa transkrypcja nagrania

Zapomniane 1: No, ale pan pamięta jakieś losy tej rodziny Pomerańców? Tego Jankiela, z którym pan chodził do klasy?

Świadek: A on może jest tutaj, w tym... W Polsce?

Zapomniane 1: Nie, nie, nie ma, bo on mieszka w Stanach.

Świadek: Nie ma?

Zapomniane 1: Mieszka w Stanach.

Pan: Jeszcze żyje?

Zapomniane 1: Tak.

Świadek: '28 rocznik.

Zapomniane 1: Tak, '28 rocznik.

Świadek: W Nowym Jorku.

Zapomniane 1: Tak, w Nowym Jorku. Ale pan pamięta, co się stało z jego rodziną?

Świadek: Co?

Zapomniane 1: No, z rodzicami, z rodzeństwem?

Pan: On z siostrą tam jest, jego siostra tam jest.

Zapomniane 1: Ta siostra już zmarła.

Świadek: Tam jest z siostrą.

Zapomniane 1: Z Cyrlą.

Świadek: Bo ich było sporo ludzi. Był ojciec, była matka, była siostra Chajka, to była najstarsza. Potem był Jurma.

Zapomniane 1: To Jurek to był młodszy od...

Świadek: A nie młodszy, starszy.

Zapomniane 1: Starszy był od Jankiela?

Świadek: I ode mnie starszy rok. On był '26 rocznik. Teraz, Abram.

Zapomniane 1: Abram, tak, tak.

Świadek: co umarł, w Niemczech był.

Zapomniane 1: To jest ta najstarsza.

Świadek: To Abram był młodszy od Jankiela.

Zapomniane 1: Tak, Abram był młodszy.

Świadek: A teraz jeszcze była Cyrla, to ona tam w Stanach z tym Jankielem.

Zapomniane 2: A druga siostra?

Zapomniane 1: Ta, która zginęła w Brześciu.

Świadek: A jedna siostra była jeszcze. I jeszcze jedna siostra, to byli już małe i jeszcze dwie siostry były. To ojciec z matką, te dwie siostry, to na gościńcem, jak oni z Adampola tam uciekali wtedy na las, a ich przeskoczyła żandarmeria i tam ojca, matkę i te dwie...

Zapomniane 1: Dwie dziewczynki małe?

Świadek: Dwie dziewczynki małe wybili.

Pan: I chłopak jeszcze.

Zapomniane 1: Ale w którym miejscu?

Świadek: Jak tam jest... Zaraz za to. Tratka, wiecie gdzie jest? Linia nazywa się Tratka.

Zapomniane 1: Nie bardzo.

Świadek: To za... Pomiędzy...

Zapomniane 1: Ale że co, że oni uciekali, tak?

Świadek: Uciekali. No, ich sporo. Mówił do mnie Jankiel, że ten ojciec, gdyby nie te dziewczyny...

Zapomniane 2: Pan wie?

Pan: Gdzie to jest, bo oni byli na polu. Tam czy co rwali i uciekali.

Świadek: ...to ojciec z matką by uciekli. Ale im szkoda było tych dziewczynek zostawić.

Zapomniane 1: One były małe, tam 4 chyba lata i 3.

Świadek: Tak.

Zapomniane 1: Ale pan pamięta tego, pamięta pan ojca Jankiela, Lejzora?

Świadek: Lejzor. Pamiętam. Pewno, że pamiętam. Tam zawsze była schadzka. Bo tam dzieci schodzili się na schadzkę, jak to do kolegów. No, do koleżanki, jak tam była koleżanka. Bo ta Chajka, najstarsza dziewczyna, no to ona ożeniła się, a gdzie ona, czy ona została zabita...

Zapomniane 1: Ona prawdopodobnie w Brześciu.

Świadek: Czy ona gdzieś uciekła... Bo ona jeszcze ożeniła się przed wojną.

Zapomniane 1: Tak, tak.

Świadek: Jeszcze przed wojną.

Zapomniane 2: A tutaj jak pan mówił, że uciekali przez drogę do lasu...

Świadek: Przez drogę, przez o ten gościniec.

Zapomniane 2: To tutaj zabili co, dwie...?

Zapomniane 1: Dwie dziewczynki Pomeranców?

Świadek: Dwie dziewczyny Pomeranców, ojca i matkę.

Zapomniane 1: Lejzora i tę Bejlę i

Zapomniane 2: Czyli czwórkę tak?

Zapomniane 1: Tak, czwórkę.

Zapomniane 2: A gdzie oni zostali pochowani?

Świadek: A kto ich wie?

Zapomniane 2: Nie wiadomo, tak?

Świadek: Nikt nie wie. Bo to było, za Niemca, kto tam się... Jeszcze Żydem? A zaczniesz z Żydami się mieszać, to sam pójdziesz razem z nimi.

Zapomniane 2: Tak Niemcy mówili, tak?

Świadek: Tak każdy mówił. Pan tam by polazł, by zobaczyć Żydy, to sam by tam zginął, razem poszedł.

Zapomniane 1: A mógłby pan jakoś tak bardziej opisać to miejsce, żebyśmy mogli podjechać i zobaczyć, w którym oni miejscu mogli zostać zabici?

Świadek: Nad drogą.

Pan: A to nie w Adampolu?

Świadek: W Adampolu.

Zapomniane 1: Bo u Szymczuków na podwórku, prawda, u Szymczuków na podwórku też mieszkał Szaja Piekarz.

Świadek: Kto?

Zapomniane 1: Szaja Piekarz i Hanna. U Szymczuków.

Zapomniane 1: Bo tam też u nich była Hania Piekarz, się trochę ukrywała i ona tam pracowała w Adampolu na kuchni. Ta Żydówka, która mieszkała tam u nich na podwórku.

Świadek: To ją zabili, zabił ukraiński policjant, tu gdzieś na wygonie, ja nie wiem, tylko wiem, bo mówili, że zabił. Na wygonie, tam koło.

Zapomniane 2: Gdzie pochowano nie wiadomo?

Świadek: Nigdzie. Może kto zagrzebał albo może nie zagrzebał.

Świadek: I tych wioskowych Żydów to zabrał ich, taki był Niemiec.

Zapomniane 1: Ten Niemiec, tak.

Świadek: W tej...

Zapomniane 1: Ten z Adampola, ten zarządca cały, no.

Świadek: I wziął ich, wioskowych Żydów do siebie do Adampola do roboty.

Zapomniane 2: Tam do sanatorium?

Świadek: Nie do sanatorium, bo oni... No, do sanatorium, tak.

Zapomniane 1: Tak, tak, w tym miejscu. Tylko teraz jest sanatorium.

Świadek: Teraz sanatorium.

Zapomniane 2: Do pałacu tam.

Zapomniane 1: Tam był obóz pracy, po prostu był obóz pracy.

Świadek: Nie, oni w pałacu, Żydy tam nie mieszkali.

Zapomniane 1: Oni w barakach mieszkali, w takich czworakach.

Świadek: Oni mieszkali tam w oborze.

Zapomniane 1: W tej drugiej części, gdzie Esko.

Świadek: Tak.

Pan: Z tej strony.

Zapomniane 1: Z tej drugiej strony.

Świadek: Tak, z drugiej strony. I tam... I wziął ich do roboty i oni chodzili na pole do roboty, co tam kazał ten Zelinger im robić, to oni robili. I oni chodzili luzem. Tymczasem już w ostatni dzień, którzy poszli wcześniej do roboty, to nie wszystkie razem. Bo Zelinger był tam i jak przyszli Żydzi z noclegu, to tam ich wysyłał, gdzie miał do roboty, kogo tam do jakiej roboty i tam oni buraki kopali. I tak przyjdą dwóch czy trzech, on wyśle tam do tych buraków i znowu czeka, dopóki wszystkie się zejdą. I część poszła do roboty, a część już przyjechała żandarmeria ich zabrać. Gdzie on tam ich miał wieźć, to nikt nie wie. No i przyjechał samochód. I chcą tych Żydów zabrać, a Zelinger się nie godzi. Nie chce oddać dla tej żandarmerii. A oni, ta żandarmeria pokazała polecenie od tego, od komendanta żandarmerii. I jak do tego Zelingera pokazali ten meldunek od żandarmerii od komendanta, to on tylko machną ręką, że *Scheiße*, wszystko gówno. I pomachał ręką i zabrał, se poszedł, i róbcie... Jak zaczęli ich tam motać, mówić: *do samochodu*, zaczęli uciekać. Jak zaczęli uciekać, no to zaczęli Niemcy strzelać. Zabijać. To tam była taka drewniana, ona jest ta studnia, to w tę studnię skakali. Żydy. W tę studnię. A potem jak tamte, co byli na polu, koło roboty już, posłyszeli strzały, to coś tam jest, to już nie żarty, taka już strzelanina. I zaczęli...

Świadek: I zaczęli strzelać. Jak zaczęli strzelać, to te...

Zapomniane 2: A jak przyjechała żandarmeria i tam zaczęli uciekać, to co się stało?

Świadek: Zaczęli uciekać, to oni już przeskoczyli tam na gościniec, tędy, co oni tam już uciekali. Część samochodem wyjechali, ale już część uciekło, które poprzód poszli, pouciekali tam. Ten Szaja, ten Gejer... Znaie takiego?

Zapomniane 1: Gejera nie.

Świadek: On tutaj umarł, co on na Skorodnicy, jego kobieta przechowała, to jego, no niby to już jego była żona, to ona żyje. Ona żyje.

Zapomniane 1: W Skorodnicy?

Świadek: Ze Skorodnicy, ona żyje tu we Włodawie.

Świadek: A ich mówią... I co? Tamten, kto uciekł, to uciekł, kogo zabili to zabili, z tych Żydów, a kogo zdążyli, wepchnęli w samochód, to powieźli, a gdzie oni ich, tych Żydów, powieźli, to nikt nie wie. Powieźli. Tak.

Zapomniane 2: A jak pan mówił, że tam do Adampola żandarmi przyjechali i część, tak, i zaczęli strzelać?

Świadek: Tak, zaczęli strzelać i jak zaczęli strzelać, to te już zaczęli uciekać.

Zapomniane 2: A z tymi, których zastrzelili tam, co zrobili?

Świadek: Ja nie wiem. Ja tam nie wiem. I strzelali.

Zapomniane 1: A na Ochodzy czy coś takiego? Ochodza, Ochoża?

Świadek: Na Ochoży, to tam na Ochoży pod mostami, no to tam ktoś się skarżył. To na tej Ochoży zrobili Niemcy obławę, no i tam wybili, wyłukli Żydów.

Zapomniane 1: Bo oni tam mieszkali w kryjówce takiej podziemnej, tak?

Świadek: W kryjówce ziemnej.

Zapomniane 2: A wie pan, gdzie ta kryjówka była?

Świadek: A ja nie wiem.

Zapomniane 2: A co z tymi Żydami potem zrobili?

Świadek: A co, ja wiem co oni tam zrobili?

Zapomniane 1: No a ta dziewczyna, co na wygonie została zabita?

Świadek: To nazywała się Sarka. Sara.

Zapomniane 1: A, to ta Sara Piekarz, siostra Szai?

Świadek: Szai.

Zapomniane 1: To ona na wygonie?

Świadek: Tak. Na wygonie. A gdzie ona... Poprzed to widzieli, bo krowy pały, to widzieli jak tę Sarę... Ona z początku była w tych Niemców, w tej policji ukraińskiej za kucharkę. Jeść gotowała. A potem ostatnio... Wziął, taki nazywał się Karczewski.

Zapomniane 1: To ukraiński policjant.

Świadek: Ukraiński policjant. I prowadził, prowadził. I zaprowadził tam na wygon gdzieś. Moja żona mówiła, że widziała, jak on ją gnał, krowy pała. Dużo ludzi, bo to na wygonie krowy pały i widzieli. I widzieli jak on ją gnał. A jak ją gnał, to ją zastrzelił. Czy ją tam kto zakopał, czy może kruki roznieśli, to nikt nie wie. Ja to nie wiem, co z nią się stało.

Zapomniane 2: Sara Piekarz?

Zapomniane 1: Mhm.

Świadek: A tej Szaja był malarzem. Przed wojną ludzi domy malował, okna tam czy mieszkania.

Świadek: Tam ich, panie, dużo Żydów tam w lesie wystrzelali. Ktoś tu dał znać, zameldował. A ja robił w lesie. No, a w niedzielę szedłem do leśniczego tam, do Miliczkiwicza. Myślę, pójdę, to może mnie trochę pieniędzy da za robotę, parę złotych. I tam na Marynkach pole tak było ogrodzone. Ja szedł i myślę tak, na skróty przez las pójdę. I ja tak dochodzę, a tam koło tego ogrodu, na Konstancję wychodzę, na linię. A tam stoi Niemiec z karabinem maszynowym i mówi: *Stój! Halt!* Ja patrzę się, no Niemiec. Na słupku karabin trzyma, wzdłuż tej linii Konstancji i mówi: *Komm*, i ja zaszedł do niego i mówi: *Stawaj o, tu*, po polsku rozmawiał, *stawaj tu z tyłu*. I już mnie nie puścił do leśniczówki, tam do leśniczego nie puścił. A wtedy tam był zagajnik do Kołaczewskiej i tam oni już mieli, byli dane i tam obławę robili na Żydów. I ja tak z nimi, z tym Niemcem stoję, a no tylko słyszę: *to to to to to*, z tych, z maszynowych karabinów i tam ich wszystkich zastali w tym bunkrze i wszystkich tam wybili.

Tam ich ze dwudziestu szło. Wystrzelali tamtych Żydów i już. I szli. I czekałem, stałem, dopóki te Niemcy nie przyszli. Jak przyszli Niemcy to mnie powiedzieli: *Idź sobie, gdzie masz iść*. I ja poszedł wtedy na leśniczówkę. A oni gdzie tam poszli czy pojechali to ja nie wiem.

Zapomniane 1: I te ciała tam zostały?

Świadek: Tak. A ja nie wiem. One jak krowy paśli, bo to już... To paśli krowy wszędzie, to jeszcze chodzili tam, idziem, zobaczmy, gdzie tych Żydów. No to tam byli pierzyny, poduszki, pierze walało się.

Zapomniane 2: W tym dole?

Świadek: Tam. Tak obok, obok tego schroniska. Ale Żydów, żeby choć jednego, nikogo nie było. Czy gdzie tych Żydów zabrali, wywieźli, czy... Bo tam nie było.

Zapomniane 2: Ciał tam nie było?

Świadek: Ani w środku, ani... Ciała nie było. Ani obok.

Zapomniane 2: A co z tym schronem się stało? Potrafiłby go pan tam znaleźć?

Świadek: Kogo?

Zapomniane 2: Ten schron, ten dół?

Świadek: No, ten schron, to paśli krowy, to on już... Pastuchy... Wiedzieli, znaleźli. A jeszcze, panie, we Włodawie szedłem, panie do nadleśnictwa po pieniądze. A tam była taka ścieżka. Dajmy na to, z tego rogu w tamten róg. Ścieżka, także sobie skrót. Bo to trzeba było iść. Jeżeli drogą, to trzeba było tak dookoła iść. A tak ścieżka, drogą, no to ten już róg się został. I tak chodzili ludzie, tam była ścieżka i tak do tego nadleśnictwa. I ja szedł stąd, z rynku. Myślę, pójdę ja tędy na skróty. A nic nie widział. Dochodzę do tego żydowskiego cmentarza. Nazywali kierkut.

Zapomniane 2: Tam, gdzie park teraz jest?

Świadek: Tak, tak. O, panie, ile tam Żydów. I ja weszedł, tylko nogą wstąpił za ten parkan, za te ogrodzenie, w tę bramkę wchodzę, panie, a tu dwa rowy, takie wzdłuż, panie, wykopane, akurat koło tego winkła, tak wzdłuż. Jakies ze dwa metry głębokości, jeden rów i drugi rów. I o tak, Żyd koło Żyda stał.

Zapomniane 2: Stał?

Świadek: Tak, nad tym rowem. I oczyma w ten rów patrzył się. To tam żydowskiej policji już nie było, Niemcy sami to robili. I, panie, on z pistoletu cyk!, skłonił się i w ten rów, i w ten rów, i w ten rów. I wystrzelali. Jak, panie, zauważył, w tył zwrot, z powrotem przeszedł, panie, i na ulicy, poza tym... ogrodzony ten żydowski cmentarz, i poszedł. Nic nikomu, panie, nie wspominał, ani przed wyzwoleniem, ani po wyzwoleniu nikomu nie wspominał, że ja tam widział. Dwa rowy, panie. I tam było tak, ja nie wiem, tylko tak opowiadali.

Zapomniane 2: I to było na tym cmentarzu, na którym teraz park jest?

Świadek: Na tym cmentarzu.

Zapomniane 2: A ilu Żydów tam pan stojących widział?

Świadek: Widział.

Zapomniane 2: Ilu?

Świadek: Jak Niemcy strzelali Żydów i w tę jamę. I po dzisiaj, a dzisiaj to nie wiem, bo tam już i chodniki porobione i wszystko, ale w którym miejscu to wiem.

Zapomniane 2: Wie pan?

Zapomniane 1: Od której strony?

Świadek: Jeszcze tam taki... Bo ziemia, panie, jeżeli, to ona zsiądzie się i potem widać, że opada ta ziemia, że taki rów tam, że taki rów jest.

Zapomniane 1: Tak jakby tutaj była ulica, prawda, tu jest ulica, a tutaj mamy ten park, tutaj stoi pomnik tego żołnierza, to w którym miejscu były te rowy, jak tu mamy park? A tutaj na rogu mamy pomnik żołnierza, tego, co stoi z taką, nie wiem, co on tam trzyma w ręku. Kojarzy pan ten pomnik we Włodawie, przy tym cmentarzu? Park, to, co teraz jest park. Tam stoi taki żołnierz na rogu.

Świadek: Żołnierz? Gdzie żołnierz?

Zapomniane 1: No, tam taki żołnierz. Niech pan pokaże mniej więcej, jak tutaj mamy park, która to będzie, lewa, prawa?

Zapomniane 1: Gdzie były te wykopane rowy, w którym miejscu?

Świadek: O, to tak, to tak postawili. Tu jest ta ulica, co idzie od powiatu. A tu...

Zapomniane 1: Czyli tam od urzędu gminy, tak?

Świadek: Nie, nie. Nie od urzędu gminy, nie. Ona tam od Rożanieckiej, tam, gdzie jest powiat. Gdzie kiedyś było, te... PZPR.

Świadek: Tu Rożaniecka ulica i tu jest cały powiat nad Rożaniecką ulicą. A tu jest od tego powiatu, jest tą ulicą, koło tego, dalej będzie ulica, tak ponad tym parkiem ulica, ulica, ulica, o, a tu...

Zapomniane 2: Jak się będzie nazywała ta ulica?

Świadek: Nie wiem, bo ten... Ja nie wiem.

Zapomniane 1: Ale tam jest jedna ulica, taka nad parkiem, jak odwrócimy w tę stronę, to tu jest ulica, a tu jest park. Tak? Ta duża ulica, taka główna.

Świadek: Tu. A to jest ulica, ponad tym parkiem, to teraz... Bo kiedyś to ją nazywali Długa, ta ulica. A dziś już nazywają ulica Jana Pawła II. To jest tam.

Zapomniane 1: Tak, to o tej ulicy.

Świadek: O. To o, tu. To jest ta ulica Jana Pawła II. A od tego Jana Pawła II to tędy jest do powiatu. Z drugiej strony jest do powiatu. Ulica. A tu cały ten cmentarz. A tu ta główna ulica, Jana Pawła. A tu, po tej ulicy, co idzie od tego żydowskiego cmentarza do powiatu, to tu jest klin. I w tym klinie, o tu, było dwa rowy.

Zapomniane 2: Ten klin jest na terenie cmentarza?

Świadek: Nie. Ten ogrodzony żydowski cmentarz był, no 4 rowy, 4 kliny.

Zapomniane 1: Czyli te rowy były na rogu cmentarza...

Świadek: Na rogu cmentarza, tak. Na rogu cmentarza, w samym klinie, od tego rogu, aż do tamtego rogu.

Zapomniane 1: A, czyli przez całą długość.

Świadek: Przez cały cmentarz.

Zapomniane 2: Przez cały cmentarz był rów, tak? Dwa rowy?

Świadek: Dwa rowy.

Zapomniane 2: A ilu Żydów stojących tam pan widział?

Świadek: Jak widać było, tak stali nad tym rowem. A ile tam było, ja tam wiem ile...

Zapomniane 1: Ale tam kilkadziesiąt osób?

Świadek: Może z... Ile?

Zapomniane 1: Kilkadziesiąt, kilkaset?

Świadek: Na pewno.

Zapomniane 2: Na pewno?

Świadek: Kilkadziesiąt. Nie 20 i nie 30, no.

Zapomniane 2: Czyli cały rów był od rogu cmentarza do...

Świadek: Do rogu.

Zapomniane 2: Po przekątnej?

Świadek: Tak.

Zapomniane 1: I to było... Po przekątnej mówisz?

Zapomniane 2: Tak zrozumiałem.

Zapomniane 1: Że o tak?

Zapomniane 2: Po przekątnej cmentarza, tak?

Świadek: Tak.

Zapomniane 2: Nie wzdłuż boku, tylko przez środek?

Świadek: Nie.

Zapomniane 1: Ja myślę, że wzdłuż.

Świadek: Ponad brzegiem.

Zapomniane 1: Ponad brzegiem ulicy?

Świadek: Ponad brzeg, z tej strony, co te byli rowy, to żadnej ulicy nie było i nie ma, była ściana, tam ludzie mieszkali poza płotem. A tu byli rowy, a tu za płotem byli ludzie i mieszkali. I tak od tego rogu, aż do tamtego rogu te rowy były.

Zapomniane 2: To ile te rowy mogły mieć długości?

Świadek: Długości? O, tak ze 200 metry było tego cmentarza. I te rowy. Ja już tam niejednemu, bo tam, ale jak trzeba przechodzić tam, tędy tymi chodnikami, to niejednemu już mówił, jak spotykał i pokazywał, i dla młodych, i dla starych, że o, tu Żydzi pobite leżą.

Zapomniane 2: I to był... Co, teraz na tym chodniki są, tak? Też?

Świadek: Chodniki, na tych rowach.

Zapomniane 2: A niech pan powie, te rowy to były wykopane specjalnie, czy to był jakiś stary okop powiedzmy?

Świadek: Żydzi wykopali sami na siebie.

Zapomniane 1: Sami dla siebie. A jaka była pora roku?

Świadek: Tak, czy jesień, czy wiosna. Nie zimą.

Zapomniane 2: Nie zimą.

Świadek: Nie zimą, tylko było latem.

Zapomniane 2: A który to rok był? Pamięta pan?

Świadek: Nie wiem który. Tak chyba gdzieś '42 czy '43...

Zapomniane 2: A ktoś oprócz pana mógł widzieć to jeszcze, zna pan kogoś, kto...?

Świadek: A ja nie wiem, czy kto widział. Ja tylko opowiadałem to, co ja widziałem. A to, co ktoś widział, to ja tego nie opowiadałem. Nie opowiadałem, bo ja nie widział.

Zapomniane 2: Czyli tam kilkaset osób stało, jak pan widział, nad tym rowem?

Świadek: Chyba kilka setek...

Zapomniane 1: No, jak rowy były dwumetrowe.

Zapomniane 2: Dwa metry głębokości, a jak szeroki?

Świadek: I szeroki, i głęboki.

Zapomniane 2: Dwa obok siebie równoległe?

Świadek: Głębokości do dwóch metrów i wszerek to więcej jak meter, do dwóch metrów.

Zapomniane 2: A jak pan przechodził, to widział pan, czy już w dołach leżeli ludzie martwi?

Świadek: Widział jak stali ponad tym rowem, jeden koło drugiego.

Zapomniane 2: Ale na dole, w środku, nie widział pan, żeby leżeli?

Świadek: Nie.

Zapomniane 1: Tylko widział pan, jak wpadają do środka?

Świadek: Tylko widziałem, jak strzelał, co padał.

Zapomniane 2: Rozumiem.

Świadek: Bo panie, ja nic, oby szybciej w tył zwrot, bo ja nawet nie odeszedł od tego płotu, nawet o tak jak od okna, o tutaj. Tylko dwa kroki weszedł, jak zauważył, to...

Zapomniane 2: A to był płot na cmentarz, tak?

Świadek: Co?

Zapomniane 2: To był płot na cmentarz?

Świadek: Cmentarz był ogrodzony płotem dookoła.

Zapomniane 2: A pan dokąd szedł.

Świadek: Do nadleśnictwa po pieniądze. I tak na skróty była ścieżka.

Zapomniane 2: Przez cmentarz?

Świadek: Przez cmentarz i tam chodzili ludzie. W tę stronę, w tę stronę, skrócić sobie drogę.

Zapomniane 2: No jasne. I cmentarz był ogrodzony drewnianym płotem, tak?

Świadek: Chyba, że drewnianym. I tam już ścieżki byli i w tę stronę, na ukos, i w tą stronę.

Tam już byli. I tam z początku już Żydy... I tam ten, co ja mówię, tam Gejer pochowany jest.

Tam nad tą ulicą Pawła II, tam jest ten Gejer pochowany.

Zapomniane 2: Tam, gdzie park jest?

Świadek: No w tym parku, na tym cmentarzu, nad samą szosą.

Zapomniane 2: A Gejer kiedy zmarł?

Świadek: Panie... Po wyzwoleniu.